



BRONISŁAW  
WOJCIECH  
LINKA

SPRZECIW  
I ZAANGAŻOWANIE

BRONISŁAW  
WOJCIECH  
**LINK E**

S P R Z E C I W  
I ZAANGAŻOWANIE



BRONISŁAW  
WOJCIECH  
**LINK E**

**S P R Z E C I W  
I ZAANGAŻOWANIE**

Informator do wystawy pod redakcją  
**Tadeusza Skoczka**

Warszawa 2019

**BRONISŁAW  
WOJCIECH  
LINKA**  
SPRZECIW  
I ZAANGAŻOWANIE

(3 kwietnia – 5 maja 2019)

Autorzy tekstów:

**Izabela Mościcka, Krzysztof Stanisławski**

Kuratorzy wystawy:

**Izabela Mościcka, Natalia Roszkowska, Krzysztof Stanisławski**

ISBN 978-83-65439-61-1

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie



GALERIA  
BRAMA  
BIELAŃSKA



Galeria Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej prezentuje kolejną ważną wystawę. Jej bohater – Bronisław Wojciech Linke jest artystą nieślusnie zapomnianym. W posiadaniu Muzeum Niepodległości znajduje się duża ilość jego dzieł. Zorganizowanie prezentacji tych rarytasów wpisuje się w obchody stulecia Niepodległości. Organizatorzy akcentują też 20-lecie samorządu na Mazowszu, wszak Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddział Muzeum Niepodległości, jest jego jednostką organizacyjną.

Starsze pokolenia znają przykłady przejmujących grafik artysty, które reprodukowane były w podręcznikach szkolnych. Ten urodzony w 1906 roku w Dorpacie malarz, rysownik i grafik okrzyknięty został już w okresie międzywojennym propagatorem realizmu metaforycznego w sztuce. Jego życie, pełne nagłych zwrotów, nieszczęść i tragedii było materią ideową twórczości. Jako trzynastoletni chłopiec znalazł się tuż po Wielkiej Wojnie

w Kaliszu, zbombardowanym doszczętnie już w 1914 roku. Studiował sztukę w Bydgoszczy, Krakowie i Warszawie. Był grafikiem przedwojennych „Szpilek” i rysownikiem „Dziennika Ludowego”. Po wybuchu II wojny światowej, jako twórca wielu karykatur Adolfa Hitlera poszukiwany był przez gestapo. Schronił się we Lwowie, jednak nie uchroniło go to przed wywózką na Wschód. Zza Uralu wrócił do ojczyzny dopiero w 1946 roku.

Typowy życiorys polskiego inteligenta – tragiczny i niezłomny – miał odzworowanie w sztuce. Również w okresie powojennym. W świadomości zbiorowej utrwaliły się takie dzieła jak *Czerwony autobus* czy *Kamienie krzyczą*, teka wydana ze wstępem Marii Dąbrowskiej. Jednak okres powojenny nie sprzyjał takim twórcom jak niezależny artystycznie Linke.

Wielka więc zasługa Muzeum Niepodległości, że przypomina tego wybitnego twórcę i jego interesującą twórczość. Szczególne podziękowania należą się Krzysztofowi Stanisławskiemu, niezależnemu kuratorowi, który zorganizował projekt pt. „Powrót. Bronisław Wojciech Linke” i przedstawił go w Estonii i na Litwie, promując artystę i Polskę.

Adam Struzik

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Adam Struzik', written in a cursive style.

Marszałek Województwa Mazowieckiego

## **BRONISŁAW WOJCIECH LINKE (1906–1962)**

Bronisław Wojciech urodził się w 1906 roku w Dorpacie (dziś Tartu w Estonii). Jego ojciec, adwokat Juliusz Ferdynand Linke, był jednym z liderów dorpackiej Polonii. Matka, Maria z domu Starorypińska, pochodziła z rodziny ziemiańskiej z Prus Wschodnich. Zmarła, gdy Bronisław Wojciech miał zaledwie 8 lat. Rodzina Linków należała do elity społecznej i kulturalnej Dorpatu. Bronisław mógł więc liczyć na dobre wykształcenie, dostatnie życie i rozwój intelektualny w kraju i środowisku ojca, czyli odzyskującej niepodległość Estonii.

Był świadkiem burzliwych wydarzeń 1917–1919, a mianowicie rewolucji lutowej i początku rządów bolszewików, następnie inwazji armii niemieckiej walczącej z Armią Czerwoną oraz bojów Estończyków walczących o niepodległość. Wtedy właściwie wszyscy walczyli ze wszystkimi na tych terenach, a najbardziej cierpiała ludność cywilna. Te krwawe zdarzenia stały się pierwszym doświadczeniem okrucieństwa wojny dla młodego Linkego.

Po powrocie do Polski w 1919 osiadł z ojcem i braćmi w Kaliszu, gdzie ukończył gimnazjum (naukę rozpoczął w Gimnazjum Polskim w Rydze). Wkrótce jednak opuścił dom





rodzinny i samodzielnie podjął pracę oraz naukę rzemiosła artystycznego w Toruniu i Bydgoszczy. Później studiował wzornictwo przemysłowe w Krakowie oraz malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie – późniejszej Akademii Sztuk Pięknych – pod kierunkiem profesorów Mieczysława Kotarbińskiego i Tadeusza Pruszkowskiego.

W 1939 roku wraz z żoną Anną Marią Linke, z domu Zajdenmann, i jej rodzicami zostali zmuszeni do ucieczki z obleganej przez Niemców Warszawy. Jego karykatury Hitlera z lat 30., publikowane w prasie polskiej i zagranicznej, sprawiły, iż jego nazwisko znalazło się na listach osób uznanych przez gestapo za wrogów III Rzeszy. Uciekinierom udało się dotrzeć do Lwowa. Później zarówno on, jak i jego rodzina zostali zesłani najpierw do kołchozu we wsi Dubowa koło Czeboksarów w Republice Czuwaszji, a następnie do Orska. Pracował w różnych zakładach przemysłowych, malował głównie propagandowe i reklamowe banery, a w czasie wolnym – także uralskie pejzaże. Linkowie pozostali na Uralu aż do 1946 roku, kiedy odnalazła ich Maria Dąbrowska i zorganizowała repatriację całej rodziny. Wrócili do zrujnowanej Warszawy i właśnie wtedy powstał słynny rysunek *Powrót*, zapoczątkowując cykl *Kamienie krzyczą*.

Wprawdzie należał do elity kulturalnej Warszawy – ponieważ jeszcze sprzed wojny znał ludzi nowych władz ludowych, a nawet przyjaźnił się z nimi – jednak nigdy nie korzystał z tych znajomości i prowadził życie odrębnego artysty. Publikował w prasie bardzo wiele satyrycznych rysunków i gwaszy, co stanowiło źródło jego popularności oraz jedynych dochodów. Przede wszystkim jednak malował w zaciszu pracowni. Brał udział w wielu wystawach, głównie satyry, ale niestety nie przywiązywał wagi do promowania swoich prac. Wkrótce okazało się, że ma raka. Zmarł w 1962 roku. Jedyna retrospektywa była już wystawą pośmiertną i odbyła się w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1963.

**Krzysztof Stanisławski**

# L I N K E REDIVIVUS 2

„Odrodzony” czy „zmartwychwstały”, jak należałoby tłumaczyć łaciński zwrot użyty w tytule tekstu to na razie cel, może na wyrost, bardziej marzenie, dalekie jeszcze od pełniejszego urzeczywistnienia. Na początek wystarczyłoby więc może „przypomnienie” lub po prostu „powrót”. No właśnie, *Powrót* – taki tytuł nosiła wystawa prac Bronisława Wojciecha Linkego prezentowana jesienią 2018 roku w Estonii (Viinistu Art Museum) i na Łotwie (Akademia Sztuk Pięknych w Rydze) w ramach obchodów 100-lecia naszej Niepodległości.

Prace pochodziły z kolekcji Muzeum Niepodległości w Warszawie i ze zbiorów prywatnych. Muzeum ma drugą co do wielkości kolekcję dzieł Bronisława Wojciecha Linkego,

tuż po Muzeum Narodowym w Warszawie. Jest to zbiór, który artysta świadomie kształtował, sprzedając, ale i podarowując swoje prace ze wszystkich okresów twórczości. Po jego śmierci czyniła podobnie jego żona, Anna Maria Linke.

*Powrót*, który posłużył jako tytuł wystawom, to oczywiście emblematyczny rysunek Linkego, powstały w 1946 po powrocie artysty do zniszczonej Warszawy. Praca ta, dedykowana i podarowana Marii Dąbrowskiej, która sprawiła – dzięki swoim usilnym staraniom u władz – że artysta wraz z rodziną mogli wrócić do kraju z 7-letniej zsyłki do ZSRR, została włączona do cyklu *Kamienie krzyczą*, jednego z najważniejszych i najcenniejszych serii prac Linkego, ale i w ogóle najistotniejszych artystycznych alegorii i oskarżeń wojny w historii sztuki. Artysta wracał do zburzonego miasta, w którego ruinach starał się odnaleźć ślady zamordowanych ludzi, ale i ducha heroizmu ich walki. Rysunek opublikowały najpierw „Szpilki”, witając tym samym powrót jednego ze swoich najlepszych autorów na łamy odrodzonego pisma. Później był pokazywany na kilku wystawach w kraju i za granicą, a ostatecznie znalazł się w starannie opracowanej i wydanej tece graficznej pt. *Kamienie krzyczą* (1959).

Wystawami pt. *Powrót w krajach bałtyckich*, swoimi pracami wracał Linke do kraju, w którym się urodził i wychował, czyli do Estonii, i kraju, gdzie podjął naukę w ryskim Gimnazjum Polskim. Jak mówił podczas otwarcia w Viinistu Art Museum kolekcjoner Jaan Manitski, Linke jest nie tylko wybitnym artystą polskim, europejskim, ale także estońskim, bo tam się urodził i tam od pokoleń żyli przedstawiciele jego rodziny, aż do pamiętnego momentu w 1918–19, kiedy prawie cała Polonia z terenów dzisiejszej Estonii i Łotwy została repatriowana do Polski. Dziś jest kompletnie nieznany w krajach swoich narodzin i dorastania, w Polsce zresztą też został niemal zapomniany. Wydaje się, że najwyższa pora już na powrót i odrodzenie jego twórczości, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Anna Maria Linke, powołując się na kuratorkę pośmiertnej wystawy męża w warszawskim Muzeum Narodowym, Irenę Jakimowicz, wspominała, że na przełomie lat 50. i 60. toczyły się rozmowy na temat projektu wystawy Linkego w nowojorskim MoMA z inicjatywy Amerykanów. Nigdy do niej nie doszło, a śmierć artysty w 1962 ostatecznie przekreśliła te plany. Bez względu na to, czy to tylko legenda – gdyż potwierdzeń takich rozmów nie ma i trudno wyobrazić sobie dzisiaj ich rekonstrukcję – trzeba zaznaczyć, że tuż przed śmiercią osiągnął Linke taki poziom uznania, choć może jeszcze nie sławy, że mógł liczyć na międzynarodową karierę.

Pod koniec lat 50. powstało – jak dziś, z odpowiedniej perspektywy można by powiedzieć – zapotrzebowanie w USA na pokazy sztuki zza żelaznej kurtyny i tak się stało, iż to polscy twórcy mieli największe szanse na zaistnienie w Stanach. Może stąd wzięły się pogłoski o możliwościach pokazów Polaków w USA. Jedno jest pewne: z takiej możliwości skorzystał tylko jeden artysta w tym okresie – Wojciech Fangor, który w 1962 (w roku śmierci Linkego) miał wystawę indywidualną w Institute of Contemporary Arts w Waszyngtonie, a w 1970 nie w MoMA, ale równie renomowanym Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku.

Czy Linke miałby jakiegokolwiek szanse na sukces w Ameryce? Oczywiście, biorąc pod uwagę jakość jego prac, zwłaszcza malarskich, jak najbardziej tak. Był jednym z najoryginalniejszych artystów swojej epoki w skali światowej. Ale jeśli spojrzeć na jego antykapitalistyczne i antyamerykańskie rysunki prasowe, na przykład z cyklu w „Szpilkach” pt. *Ilustracje do historii amerykańskiego faszyzmu* lub pracę przedstawiającą sztandar amerykański, gdzie gwiazdy zostały zastąpione czaszkami, a błękitne linie ciągiem łańcuchów, trudno sobie wyobrazić, by nawet najbardziej wyrozumiały kurator z USA mógł sobie pozwolić na proponowanie publiczności amerykańskiej twórczości Polaka.

Ale dziś, gdy ulotnił się już smrodek politycznej propagandy czasów zimnej wojny, obecny w rysunkach Linkego, wiele z tych antyzachodnich prac mogłoby uchodzić raczej za ciekawostki z epoki, a nie akty prawdziwej wrogości.

Warto zwrócić uwagę, że stało się tak w przypadku np. Aliny Szapocznikow – autorki licznych rzeźb socrealistycznych czy Andrzeja Wróblewskiego, który również namalował wiele prac socrealistycznych i napisał wiele antyzachodnich tekstów w „Przeglądzie Artystycznym” i krakowskim „Echu Tygodnia”. Dziś przestało to być ważne dla zagranicznych odbiorców i ich twórczość zaczyna być coraz szerzej znana i doceniana za granicą, także w Stanach. Należałoby powiedzieć: nareszcie! A kiedy i czy kiedykolwiek nadejdzie czas na pełne opracowanie i ocenę twórczości Linkego w kraju oraz na międzynarodowe odkrycie jego twórczości, by mógł w pełni „powrócić”? Pytanie jest dość ważne, bo takich indywidualności jak Wróblewski, Szapocznikow czy Linke mamy w zakresie polskiej sztuki współczesnej naprawdę tylko kilka.

Spośród wszystkich zachowanych dzieł Linkego, powstałych na papierze w jego własnej technice i zgrupowanych w cyklu należy wyróżnić zbiór 14 prac pt. *Kamienie krzyczą*. I to one, dzięki swojemu uniwersalnemu charakterowi, mogłyby liczyć na międzynarodowe uznanie. *Kamienie krzyczą* to najwybitniejszy, najdojrzalszy, najdonioślejszy oraz najlepiej znany w kraju i za granicą cykl prac Bronisława Wojciecha Linkego. Pierwsze szkice powstały jeszcze w Orsku, przed repatriacją, jak dowodzi tego *Szkiecownik nr 1* z lat 1939–45, następnie zaczęły zapełniać *Szkiecownik nr 2*, niemal nazajutrz po powrocie do Warszawy. Rysunek *Powrót*, który można by uznać za uwerturę do cyklu, chociaż go nie zapoczątkowuje (zajmuje dopiero 13. pozycję), został opublikowany w „Szpilkach” w 1946.

Prace nad następnymi częściami trwały przez lata 1946–48. Obrazy powstawały na podstawie wnikliwych studiów – codziennych wędrówek po zrujnowanej Warszawie ze szkicownikiem i z aparatem fotograficznym. W niektórych towarzyszyła artyście żona, ale często wędrował sam. Linke zbierał materiał, uwieczniał wnikliwe analizy detali, by stworzyć na ich podstawie syntetyczne obrazy.

1. Powrót



289

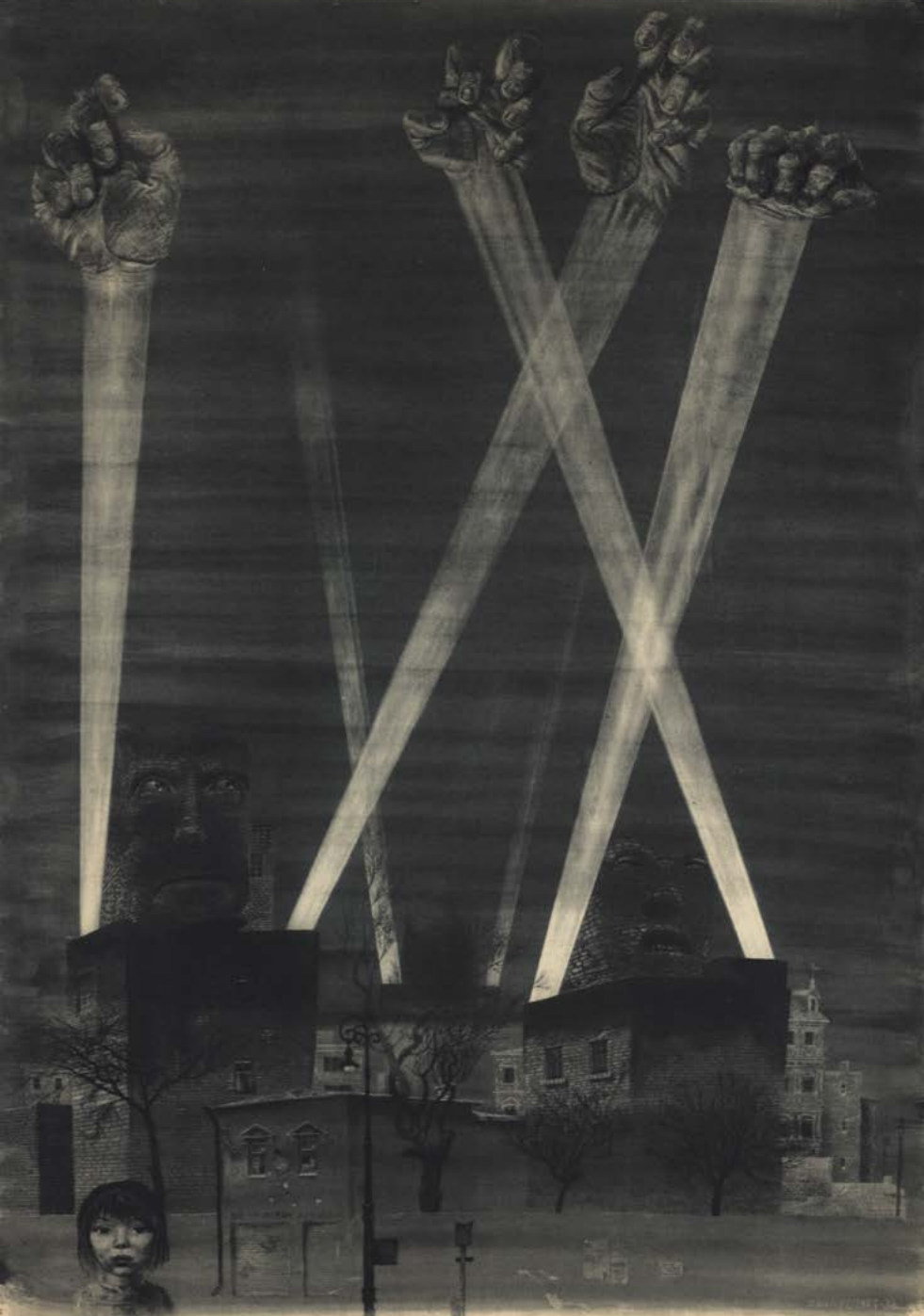
Bw diuke 1946



Część cyklu (3 prace) została zaprezentowana w ramach wystawy Grupy „Powiśle” w 1948 w warszawskim Muzeum Narodowym. Jednak nigdy nie doszło do realizacji pełnej wystawy prezentującej cykl *Kamienie krzyczą*, pomijając udział prawie wszystkich poszczególnych prac w wystawie pośmiertnej w MNW. To trochę dziwi, choć w gruncie rzeczy przystaje jednak do charakteru twórczości Linkego. Dlatego publikację teki graficznej pt. *Kamienie krzyczą* z obszernym wstępem Marii Dąbrowskiej należy uznać za jedyną kompletną (z jednym wyjątkiem, ale o tym później) prezentację cyklu, jako dzieło zamknięte malarza i rysownika, którego głównym obszarem działalności były publikacje drukowane w prasie i książkach.

Teka została wydana przez Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa” w opracowaniu Redakcji Tek i Albumów, mieszczącej się przy ul. Smolnej 10, gdzie mieściła się również drukarnia, ale nie tam ją drukowano. Zostało to zaznaczone, że „łęczono” ją w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. I jest to widoczne na pierwszy rzut oka. Tak starannego wydania teki czy albumu nie doczekał się chyba żaden inny artysta tamtej epoki. Można śmiało powiedzieć, że mamy do czynienia z publikacją autentycznej teki graficznej, gromadzącej grafiki, a nie ich reprodukcje. Autorem opracowania graficznego był Stefan Gierowski, młody wówczas, 34-letni malarz, który dołożył wszelkich starań, aby powstał prawdziwy rarytas wydawniczy.

*Kamienie krzyczą* to precyzyjnie ułożony zestaw 14 prac malarskich, powstałych w technice własnej Linkego, łączącej akwarelę i gwasz z rysunkiem i przecieraniami, oraz dwóch rysunków piórkiem z użyciem czarnego tuszu – *Schron* (1946) oraz wspomniany już *Powrót* (1946).



2. Nalot (Reflektory)

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym z obrazów: otwiera cykl obraz *Reflektory*, znany także pod tytułem *Nalot*, malowany przez Linkego, jak zostało to zaznaczone w podpisie, w latach 1954–56. Mroczna, szara wizja snopów światła reflektorów obrony przeciwlotniczej, zakończonych ludzkimi dłońmi usiłującymi schwytać atakujące samoloty. Zaczął się nalot fantastycznego kościotrupa z nosem i kończynami zakończonymi bombowcami z czarnymi krzyżami na skrzydłach. W dole widać ruiny i zaciśnięte w niemym gniewie pięści, dym pożarów. To *Luftwaffe*, druga część cyklu (1948), obraz przedstawiający współczesną Walkirię, zmotoryzowaną, warczącą turbo śmigłami, zrzucającą bomby na miasta, pod okiem okrutnych, barbarzyńskich ust, wykrzywionych grymasem upojenia, jakie niesie totalne zniszczenie.

Następny obraz pt. *Getto niezłomne* (1948) odnosi się bezpośrednio do powstania w getcie warszawskim 1943 i jest jednym z najważniejszych dzieł sztuki polskiego artysty na temat heroizmu żydowskich bojowców. To obraz-symbol, bezpośrednio przemawiający do odbiorcy: poprzez wlepione w nas złote oczy, pełne gniewu, zaciśniętą ceglaną pięść i symboliczną krwawiącą postać z karabinem na szczycie. I napisy rozwieszane przy bramach do getta, „Obszaru zagrożonego”: „Unikaj brudu, bądź zawsze czysty, brudy wesz rodzą, wesz tyfus plamisty”.

Kolejne dzieło mówi o ruinach getta, zniszczonego kompletnie przez Niemców po upadku powstania 1943, gdzie później hitlerowcy dokonywali rozstrzeliwań więźniów Pawiaka. *Egzekucja w ruinach getta* (1946), 8. część cyklu (o jej znaczeniu dla całości niech zaświadczy fakt, iż centralny fragment, w wersji czarno-białej, został wykorzystany na okładce teki graficznej *Kamienie krzyczą*) ukazuje antropomorficzny szkielet domu z przerażającą kamienną twarzą i również kamiennymi dłońmi próbującymi ostonić miejsce zbrodni, ze sterczącymi na bokach fragmentami instalacji CO i belkami stropów. Na samym dnie widać sterty nagich trupów więźniów rozstrzelanych na tej ziemi niczyjej.



3. Egzekucja w ruinach Getta

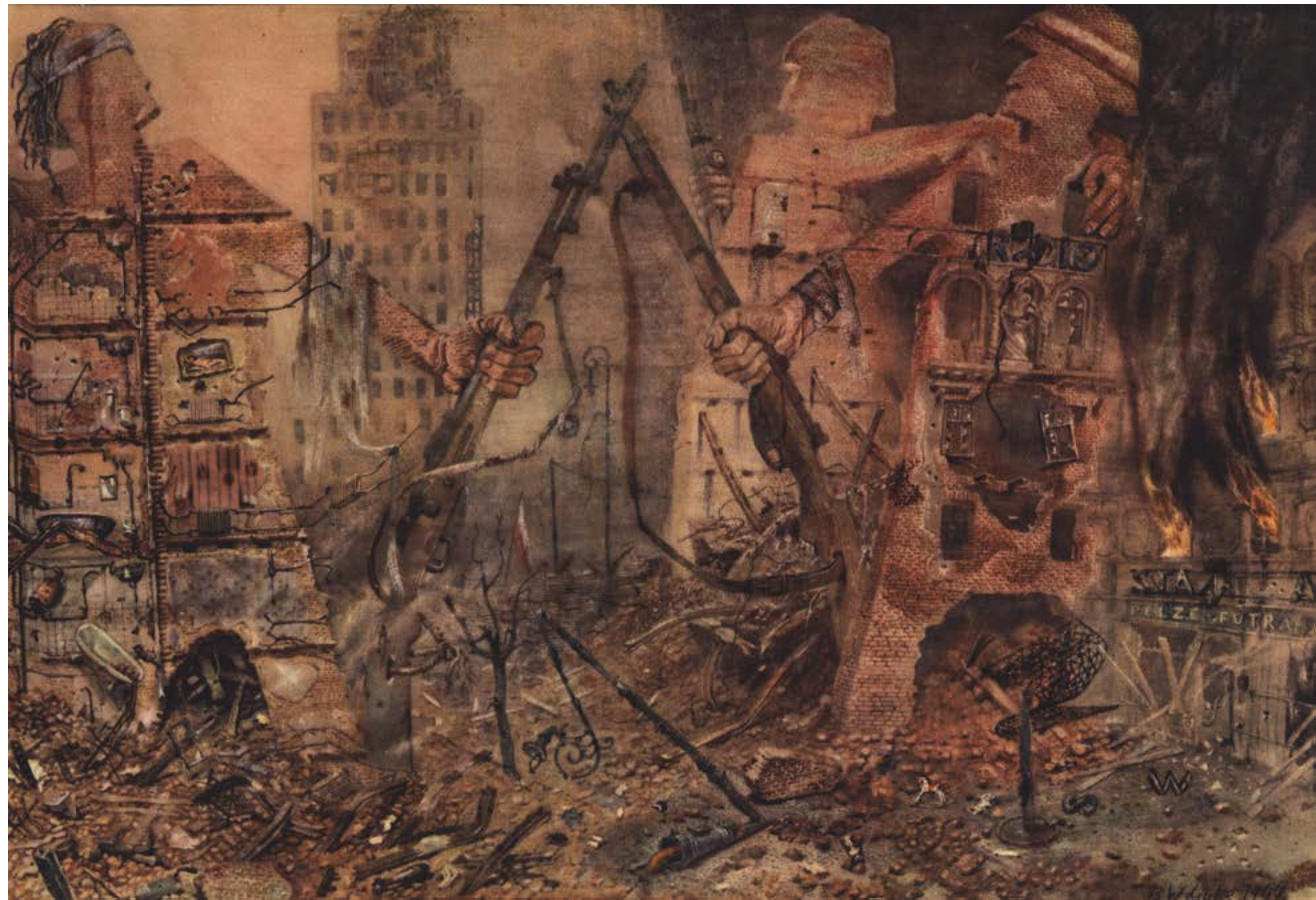


Kolejna praca znów odnosi się do Żydów i jest to słynny, jeden z dwóch ostatnich, bo powstały w 1956, obraz pt. *El mole-rachmim*, jeden z najczęściej publikowanych. Modlitwa za zmarłych wśród gruzów getta, odmawiana przez samotnie sterczącą ścianę kamienicy, potraktowaną w sposób antropomorficzny, z ceglanyymi dłońmi otaczającymi głowę przykrytą podziurawionym kulami tałesem. Niemy płacz nad zamordowanym narodem i miastem.

4. *El-mole-rachmim*

Ostatnią oficjalnie częścią cyklu jest *Misterium* (1947), przedstawiające 3 postacie ruin-skrzypków (artysta znów oblekł w ludzkie kształty samotnie sterczące ściany zburzonych domów). Skrzypkowie, nie w cierniowych, lecz splecionych z drutu kolczastego koronach, grają ceglanych palcami na ceglanych skrzypcach nad kamienną matką rodzącą ludzkiego noworodka, wyciąganego z łona przez dźwig gąsienicowy. *Misterium* zamyka cykl, stąd po prawej stronie pojawia się antropomorficzna postać pierwszej strony gazety z tytułami mówiącymi o ekshumacjach, ruinach, z reklamą pracowni ortopedycznej, wykonującej protezy nóg i rąk, ale też o tym, że „Warszawie znowu przybywa ludności”.

##### 5. Domy-żołnierze







6. Ruch Oporu

7. Luftwaffe



Cykl zawierał jeszcze jeden obraz pt. *Śnieżycy* (1947), przedstawiający zimowy pejzaż zburzonej Warszawy. Pada śnieg, ruiny miasta wyglądają majestatycznie i romantycznie zarazem, pod czapami śniegu. W dole rozjeżdżona kołami ciężarówek ulica, a na fragmentach ścian jeszcze plakaty z wojennym programem rewiowym. Nad ruinami, w prawym górnym rogu obrazu jawi się lekko oświetlone, pewnie blaskiem księżyca, oblicze generalissimusa Stalina, którego decyzja o wstrzymaniu na Pradze wojsk Armii Czerwonej i kościuszkowców pozwoliła Niemcom nie tylko do końca spacyfikować powstanie, lecz także – już po wysiedleniu ludności – na niespotykaną w dziejach grabież i zburzenie dużego miasta europejskiego w okresie od 2 października 1944 do stycznia 1945, kiedy w końcu nastąpiło „wyzwolenie” bezludnych ruin przez sowietów. Owszem, miasto zburzono zgodnie z rozkazem Hitlera, *nota bene* najpopularniejszym chyba bohaterem prac Linkego, by nie pozostał po nim „kamień na kamieniu”. I dokonali tego Niemcy, jak wiadomo zdyscyplinowani, słuchający rozkazów, ale nie byłoby to możliwe, przynajmniej w pełnym, poleconym przez Adolfa zakresie, gdyby nie dyskretny patronat (dlatego oblicze na obrazie jest tylko lekko zaznaczone, by jego obecność miała charakter nieomal *incognito*) geniusza z Kremla, który miał już od dawna gotowy plan zagospodarowania ruin stolicy Polski i reszty kraju. Nietrudno się dziwić, że czujny cenzor, czający się pod kryptonimem W-81, nie puścił tego obrazu z widmem Stalina i ostatecznie cykl, wydany w tece w 1959, miał jedynie 14 prac.

8. Śnieżycą



„Kim jest Bronisław Linke jako malarz? Zaczął tworzyć w 30. latach naszego wieku, pozostając zarówno przed wojną, jak po wojnie na marginesie oficjalnych albo popularnych znakomitości. Nie należał nigdy i nie należy do żadnej »szkoły«, nie idzie w żadnym szeregu modnych nowatorstw czy kierunków. (...) Krytycy omawiający twórczość Linkego wymieniają jako jego parantelę Boscha, Bruegela Młodszego, Goyę, Daumiera, Grandville'a i Georga Grosza. Mnie, jako laikowi, najbliższe prawdy wydaje się, gdy myślę, że kroczy on własną drogą wyznaczaną przez różne czynniki, ale może najwięcej przez jego nie tyle malarską, co ludzką postawę wobec życia. Postawa ta nacechowana jest sarkazmem, ironią, dezaprobatą i jakby nieprzebraną obrazą na zło epoki niweczące wszelką możliwość odczuwania i wyrażania radości czy uroku istnienia. To zło – a jak dotąd najostrzej dostrzegł je w uroszczeniach i zbrodniach hitleryzmu – Linke obnaża, piętnuje i oskarża z gwałtownym, zaciekłym okrucieństwem. Czy chcę przez to powiedzieć, że wartości Linkego malarza leżą raczej w płaszczyźnie moralnej, pozaartystycznej? Dotyczyłoby to Linkego tylko w tym stopniu, w jakim dotyczy każdego malarza z zacięciem satyrycznym. A Bronisław Linke jest może nade wszystko gniewnym satyrykiem i karykaturzystą. Nikt nie powie, że wartość satyry i karykatury malarskiej albo graficznej mieści się bez reszty

w kategoriach czystej formy. Treść przeważa tutaj nad formą, o randze artystycznej decyduje więc tylko, czy forma jest plastycznie przekonująca, czy autor sprawnie i twórczo włada wybranym rodzajem techniki. Nie potrzeba wielkiego znawstwa, żeby spostrzec, że oryginalna technika malarska Linkego stoi na bardzo wysokim poziomie umiejętności. Nie istnieją talenty niczym nie ograniczone. Tak i Linke, choć nie gardzi olejem, największych i najdziwniejszych rzeczy dokonał w akwareli. Technika akwarelowa usposabiająca raczej do niedużych formatów i luźnej szkicowości służy mu do wielkich rozmiarami, zawitych tematycznie i szczelnie zamalowanych kompozycji, do których tylko olej zdawał się być przydatny. Można by powiedzieć, że lekką jak technię akwarelę Linke zmusił do ciężkiej służby, do świadczeń ponad jej wytrzymałość i wydobyl z niej całkiem inne efekty niż zwykła była dawać" (Maria Dąbrowska, wstęp do teki *Kamienie krzyczą*).

Cykl *Kamienie krzyczą* stanowi świadectwo grozy powrotu do rodzinnego miasta, które właściwie nie istniało. Morze ruin, w którego przerażającej ciszy słycać było krzyk kamieni. To głos pacyfisty oskarżającego wojnę – może momentami zbyt dosłowny i patetyczny, ale osiągnął najwyższy poziom artystycznego wyrazu.

Warszawa–Annaberg, luty–marzec 2019

**Krzysztof Stanisławski**

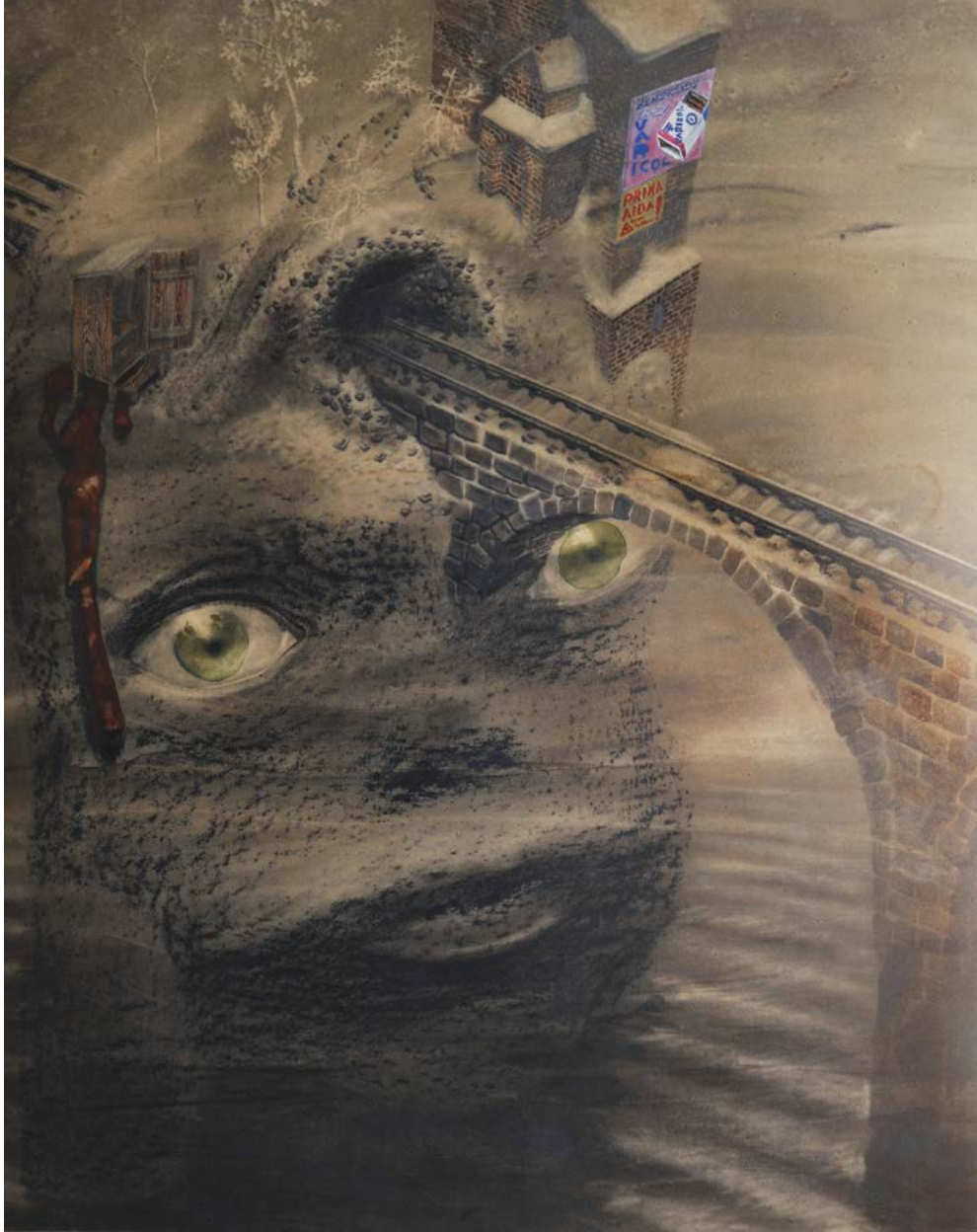


9. Zmartwychwstanie hitleryzmu

# **PRACE BOLESŁAWA WOJCIECHA LINKEGO W ZBIORACH MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE**

W Muzeum Niepodległości w Warszawie znajduje się 37 prac Bolesława Wojciecha Linkego. Jest to druga co do wielkości kolekcja w państwowych zbiorach. Jedynie Muzeum Narodowe w Warszawie posiada więcej prac artysty. Wszystkie prace Linkego zostały nabyte od samego artysty lub od osób prywatnych. Obiekty zostały zakupione między 1959 a 1976 rokiem. Trafiły one do zbiorów Muzeum Lenina, które działało od 1955 do 1990 roku. Jego siedzibą był warszawski Pałac Przebendowskich. W 1990 roku na fali reform politycznych i społecznych muzeum to zostało przekształcone w Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych, a następnie 12 sierpnia 1991 roku w miejscu dawnych instytucji powstało obecne Muzeum





10. Wiadukt

Niepodległości, które posiada spuściznę po nich – są to bardzo zróżnicowane zbiory o wyjątkowej wartości historycznej i artystycznej. Linke był artystą silnie zaangażowanym w ruchy społeczne o zabarwieniu lewicującym, wynika to z jego biografii i trudnych losów przedwojennych. Można zadawać sobie pytanie, dlaczego prace artysty trafiły do Muzeum Lenina, kiedy po traumatycznych przeżyciach II wojny światowej i zsyłki na Syberię artysta stał się antykomunistyczny. Pomimo niechęci do zastałego po 1945 roku systemu Linke był uważnym obserwatorem. Potrafił się odnieść w doskonały sposób satyryczny, a jednocześnie bardzo rzetelny, do otaczającej go rzeczywistości. Dlatego też jego prace potępiające amerykański kapitalizm, zimną wojnę czy wojnę w Wietnamie cieszyły się dużą popularnością.

Muzeum Niepodległości posiada prace, które są doskonałymi przykładami obrazującymi twórczość Linkego – od ukończenia studiów do niemalże ostatnich dni działalności artysty. Powstały one pomiędzy 1932 a 1960 rokiem. Rysunki, akwarele i plakaty można podzielić na powstałe przed II wojną światową i te, które zostały wykonane po niej, a także pogrupować według klucza na rysunki z cyklu *Kamienie krzyczą*, o tematyce antyamerykańskiej, antywojennej, sprzeciwiające się zimnej wojnie i wyścigowi zbrojeń, a także prace będące satyrą społeczno-ekonomiczną. Właśnie to przekonanie o krzywdzie ludzkiej było wyznacznikiem twórczości Linkego. Jak nikt inny, malarz używał przerośni malarskiej do pokazania nierówności społecznej i upadku człowieczeństwa.

Praca *Dwa obozy* z cyklu *Miasto* z 1932 przedstawia manifestację robotników strzeżoną przez wojsko. Scena na pozór błaha, jednakże ukazana w przewrotny sposób. Na tle obdrapanych murów miasta, obwieszonych dosadnymi afiszami tłum demonstrantów to masa zbitych, wyczekujących, smutnych, łzawych oczu, których pilnuje grupa żołnierzy-marionetek w maskach gazowych, nadzorowana przez generała o twarzy zegara. Jest to przejmująca scena walki o chleb i byt. *Wiadukt* nie pochodzi z żadnego cyklu, został wykonany ok. 1935 roku i przedstawia ludzką głowę z pełnymi rezygnacji oczyma, jej czubek został przebity – jest tunelem, a zarazem kolejnym przęsłem wiaduktu. Człowiek jest tu przedstawiony jako następny filar rozwijającego się przemysłu, niestety poddany uprzedmiotowieniu.

11. Dwa obozy (Dzisiaj)





12. Wlewnice

W zbiorach Muzeum znajdują się dwie prace z cyklu *Czarny Śląsk*: są to bardzo wyjątkowe i cenne akwarele, gdyż z całego zespołu 30 rysunków ocalało tylko sześć, natomiast cztery pozostałe stanowią własność Muzeum Narodowego w Warszawie. Linke wyjechał na Śląsk w 1936 roku na zaproszenie wojewody dra Michała Grażyńskiego, który – zapraszając również innych ważnych artystów, tj. Stanisława Ignacego Witkiewicza i Rafała Malczewskiego – miał zamiar poprzez sztukę pokazać prestiż i zamożność Górnego Śląska. Jednakże cykl malarza w żaden sposób nie mógł się wpisać w propagandę sukcesu. Prace te w przerażający, dosadny sposób ukazują wyzysk górników i robotników. Artysta skonfrontował w nich człowieka z nowoczesną techniką, która została przedstawiona jako źródło zła i cierpienia.

Ostatnia praca z cyklu – *Serce* – została wykonana w 1936 roku. Przedstawia żywe, krwawiące serce przypominające dudy, na których gra, a raczej nimi szarpie i gryzie, straszny manekin, zabawka, fabrykant o chciwych oczach. Do piszczątek – żył – zostały przymocowane piece ze zbiornikami w kształcie ludzkich twarzy. *Wlewnice* z 1937 roku to kolejne drastyczne przedstawienie wyzysku robotników. Z fantastycznej, pełnej grozy kadzi wypływa gorący metal do ponumerowanych wlewek o ludzkich twarzach z otwartymi ustami. Po raz kolejny Linke personifikuje maszynę w celu oddania dramatycznego wydźwięku pracy. Cykl *Śląsk* miał zostać pokazany w Instytucie Propagandy Sztuki w 1938 roku, jednakże jego wyjątkowy charakter, nowoczesność, a co najważniejsze brak gloryfikacji Śląska przesądziły o wykluczeniu go z wystawy. Linkego fascynowały drastyczność i brzydota. Tylko nieliczni odbiorcy byli przygotowani na tego typu sztukę.







14. Zaciemnienie. Będzie wojna?

## 15. Skaleczony dom (Płaczący dom)

W 1940 roku we Lwowie powstały dwa rysunki, tj. *Zaciemnienie. Będzie wojna?* oraz *Skaleczony dom*. Pierwszy z nich przedstawia ruchliwą ulicę z pięknymi kamienicami, tramwajami i dorożkami, pomiędzy którymi kroczą przechodnie. W zasadzie to miejski nokturn, ale i w nim malarz przedstawił alarm i ostrzeżenie. Nad kamienicami unosi się widmowa postać starca z gazetą na twarzy, a jego kościste ręce chwytają dachów. Jest to zapowiedź nadchodzącej wojny i okupacji miasta. Drugi rysunek przedstawia ostrzelane mury domu. Autor ponownie personifikuje przedmiot, nadając mu smutną, cierpiącą twarz. Dziury po kulach zdają się otwartymi ranami. Kamienica cierpi jak człowiek.



Malarz wojnę spędził w Republice Czuwaszji i na Uralu, wywieziony ze Lwowa. Powrócił do Warszawy w 1946 roku. Zobaczył miasto ruin, całkowicie zniszczone podczas wojny. Było to dla niego ogromnie traumatyczne przeżycie. W latach 1946–1948 powstał cykl *Kamienie krzyczą* – swoisty homage i rekwiem dla martwego miasta. W 14 rysunkach stworzył metaforyczną wizję śmierci miasta. Prace te upamiętniają bohaterstwo Warszawy. *Luftwaffe* to przedstawienie nalotów na stolicę Polski. Bombowce są przedstawione jako głowa, ręce i nogi kościotrupa z twarzą o upiornym wyrazie. Miasto jeszcze się broni, z ruin domów wyrastają ręce w geście pięści, które przypominają balony przeciwlotnicze. *Egzekucja w ruinach Getta* z 1946 roku to przerażająca wizja martwego miasta. Resztki kamienicy zostały pokazane jako trup z ludzką czaszką obejmujący dłońmi stos pomordowanych ludzi – miejsce kaźni. Dom chroni ofiary zbrodni, jest dla nich wiecznym grobem. Na ostatniej kondygnacji, na wysokości ludzkiego serca, Linke pozostawił czerwoną partię tynku. Serce jeszcze nie przestało bić. Nawet w ostatnim rysunku *Śnieżycą* z 1947 roku, gdzie widoczny jest cichy, spokojny zimowy pejzaż ruin, panuje atmosfera zagrożenia. Płatki spadającego śniegu przybierają postać sylwetki Stalina. Autor rysunku znowu próbuje ostrzec widza przed nadchodzącym nowym niebezpieczeństwem.

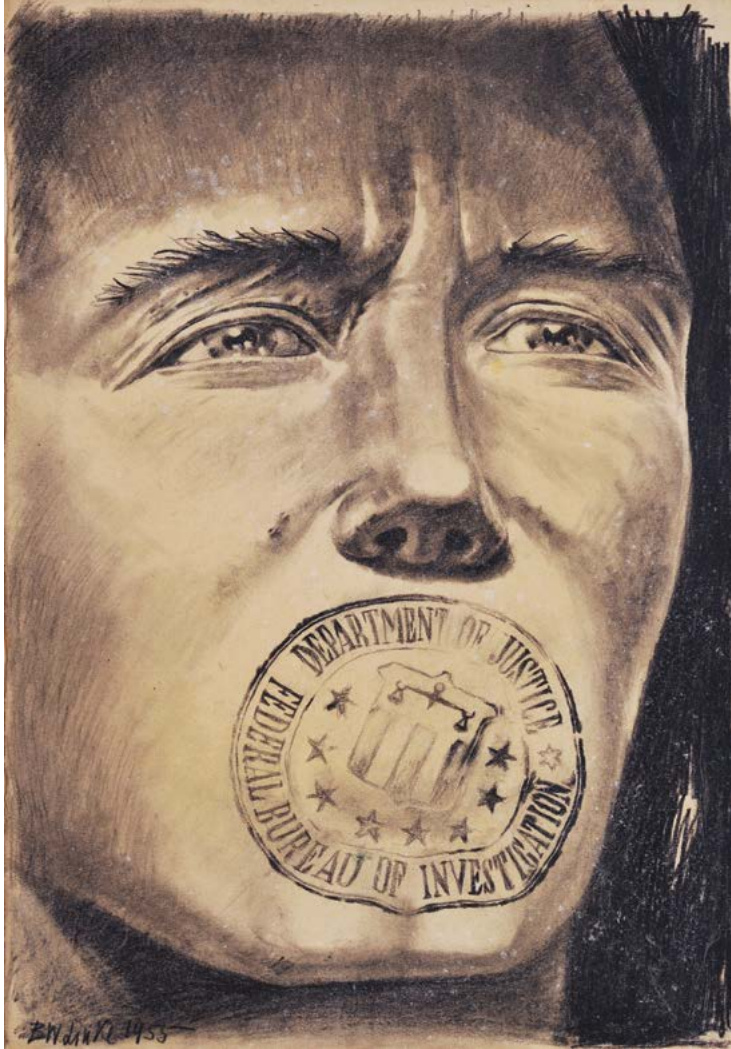


Po powrocie do Warszawy malarz ponownie nawiązał kontakt ze „Szpilkami”, współpracował również z innymi gazetami jak: „Polityka”, „Świat i Polska”, „Żołnierz Polski” i „Trybuna Wolności”. Rysunki dla prasy wykonywane przez Linkego odznaczają się bardzo wysokim poziomem artystycznym, jednakże artysta nigdy nie uważał ich za sztukę, traktował po macoszemu, jako formę zarobku. Nie przeszkodziło mu to w rzetelnym, świetnym ich opracowywaniu. Prace powojenne można podzielić na pięć grup tematycznych: rysunki o wydźwięku antyamerykańskim, prace potępiające zimną wojnę i wyścig zbrojeń, prace antywojenne oraz satyryczno-społeczne.

Pierwsze z grupy poruszają tematykę wyzysku kapitalistycznego: *Ucisk dolara* (1947) przedstawia portfel wypchany dolarami i sylwetkami ludzi o smutnych, pełnych zrezygnowania twarzach, z rękoma związanymi postronkiem. Są oni niewolnikami kapitalizmu. *Pieczęć milczenia* (1955) to pastisz na amerykańską cenzurę: męska twarz z ustami zakrytymi pieczęcią Federal Bureau of Investigation. W pracy *Figa z makiem* (*Obiecanki dla murzynów*) Linke obnaża hipokryzję władz USA dotyczącą dyskryminacji rasowej.

17. *Ucisk dolara*





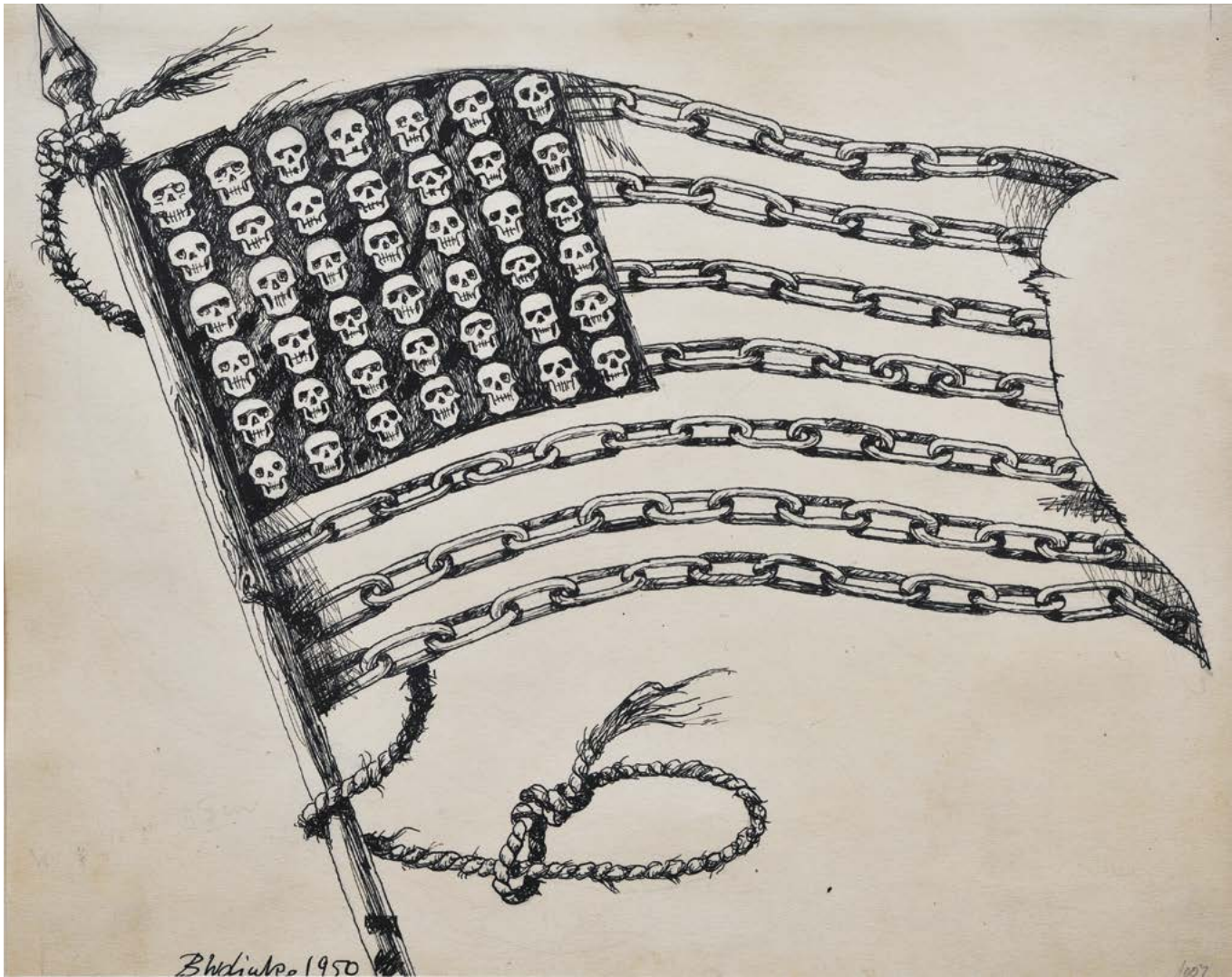
18. Pieczęć milczenia



19. Figa z makiem (Obiecanki dla Murzynów)

Kciuk zaciśniętej pięści jest portretem Hitlera. Widzimy pod nią czarnoskórego chłopca. Linke wprowadza do rysunku tekst – wycinki z prasy o tematyce antyrasistowskiej. Najbardziej dosadna jest praca *Sztandar Ameryki* (1950), na której gwiazdy zostały zastąpione trupimi czaszkami, a pasy – łańcuchami.

20. *Sztandar Ameryki*



21. Wybuch bomby atomowej na Wyspie Bożego Narodzenia



22. W służbie ludzkości

Prace przeciwko próbom atomowym artysta zamieszczał również w „Szpilkach”. W 1957 roku ukazał się rysunek *Wybuch bomby atomowej na Wyspie Bożego Narodzenia*. Jest to przedstawienie ukrzyżowanego Jezusa, ale tu krzyż został zastąpiony przez grzyb atomowy. Chrystus nie milczy, krzyczy z bólu. *Atomowe macierzyństwo* (1957) ukazuje przyszłość po eksplozjach atomu. Dziecko o twarzy starca ssie głowicę bomby, która przypomina kobiecą pierś. Na dole rysunku widzimy popiersie dziewczyny z poparzoną skórą. *Dziecko Hiroszimy* ukazuje skutki rzucenia bomby na miasto. Grzyb atomowy, przypominający świnie, sięga rękami kościotrupa po niemowlę. Praca *W służbie ludzkości* z cyklu *Atomium* (1958) to przedstawienie struktury atomu, który tworzą martwe, zdeformowane głowy.



Kolejne prace – *Pył radioaktywny*, *Zimna wojna* i *Święty Mikołaj* – pokazują świat po wybuchu bomby, opadający pył, ciemność, przestraszone dzieci i ruiny miast. Nawet Mikołaj przynosi zabawki w formie głowic. Jest to wyraźna przestroga przed kolejną totalną wojną i jej skutkami. Prace o charakterze antywojennym nawiązują do okrucieństwa i przemocy II wojny światowej. Najbardziej dramatyczna praca to *Czysty zysk* (1956). Przedstawia martwe stojące postacie mężczyzn i dzieci ubrane w pasiaki. Ich twarze wyrażają rozpacz i cierpienie. Są też okaleczone. Pomiędzy postaciami walają się stosy monet i banknotów. Każda wojna ma swoją cenę, a tę zawsze ponoszą ludzie, aby inni mogli się bogacić.

23. Pył radioaktywny



24. Św. Mikołaj 12.12.1957

25. Czysty zysk



## 26. Ciągłe ktoś do kogoś strzela



*Terror* i *Mgła jesienna* przedstawiają postacie dzieci w powojennym zrujnowanym pejzażu z „robotem-żołnierzem” pilnującym porządku. Dzieci są smutne, nie wiedzą, jaki spotka je los. W pracy *Hiroszima* artysta porusza temat śmierci następującej na skutek choroby popromiennej. Atom zbiera żniwa jeszcze długo po wybuchu. Linke rysuje męską twarz, której czoło zakryte jest wycinkiem z gazety, zawietającym tekst dotyczący radioaktywności i związanych z nią chorób. *Zmartwychwstanie hitleryzmu* jest przestroga, aby nie powtórzył się tragizm II wojny światowej. Linke przedstawia niemiecką armię z flagami ze swastykami, która prowadzi trup ludzki z zakrytą twarzą, niosący szubienicę, za nimi widoczne są zgliszcza i groby. Na łamach „Polityki” został przedstawiony w 1960 roku rysunek *Ciągłe ktoś do kogoś strzela*. Widzimy na nim pole bitwy: to jest wojna cywilna, do zwykłych ludzi strzelają ręce-pistolety.



27. *Terror*



28. *Mgła jesienna (Jesień 1956)*



29. Dziecko Hiroszimy



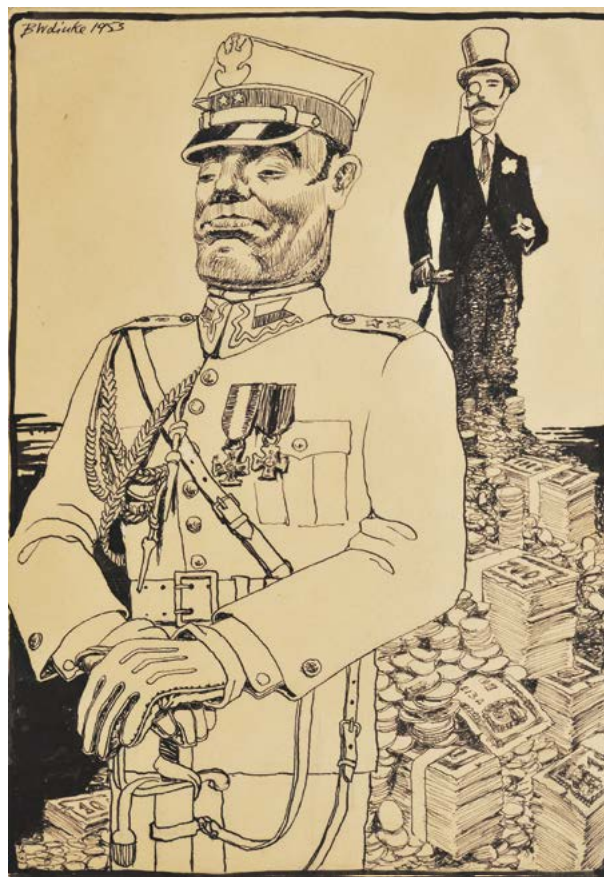
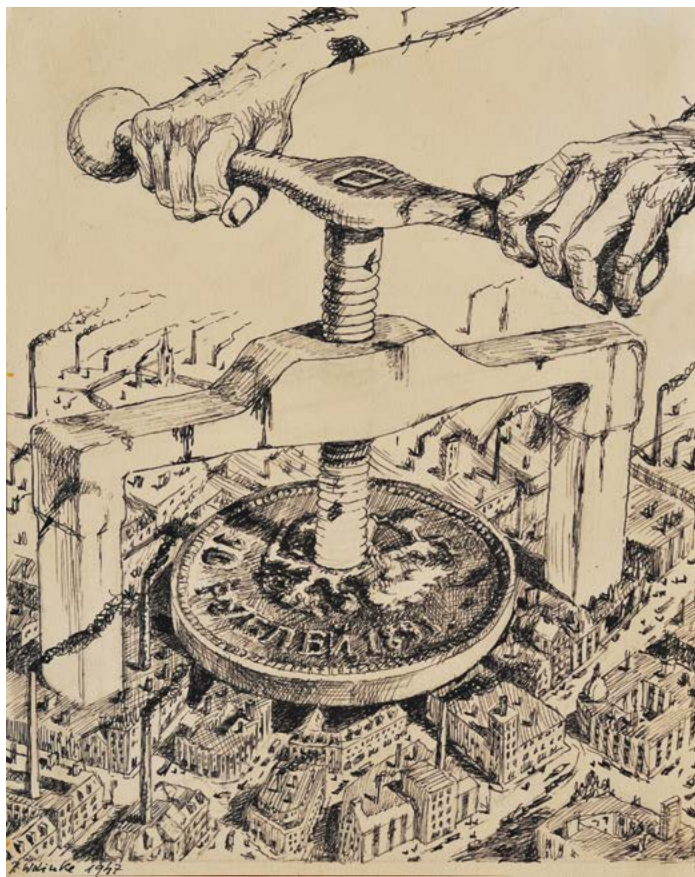
30. Hiroszima

31. Najpewniejszy schron atomowy



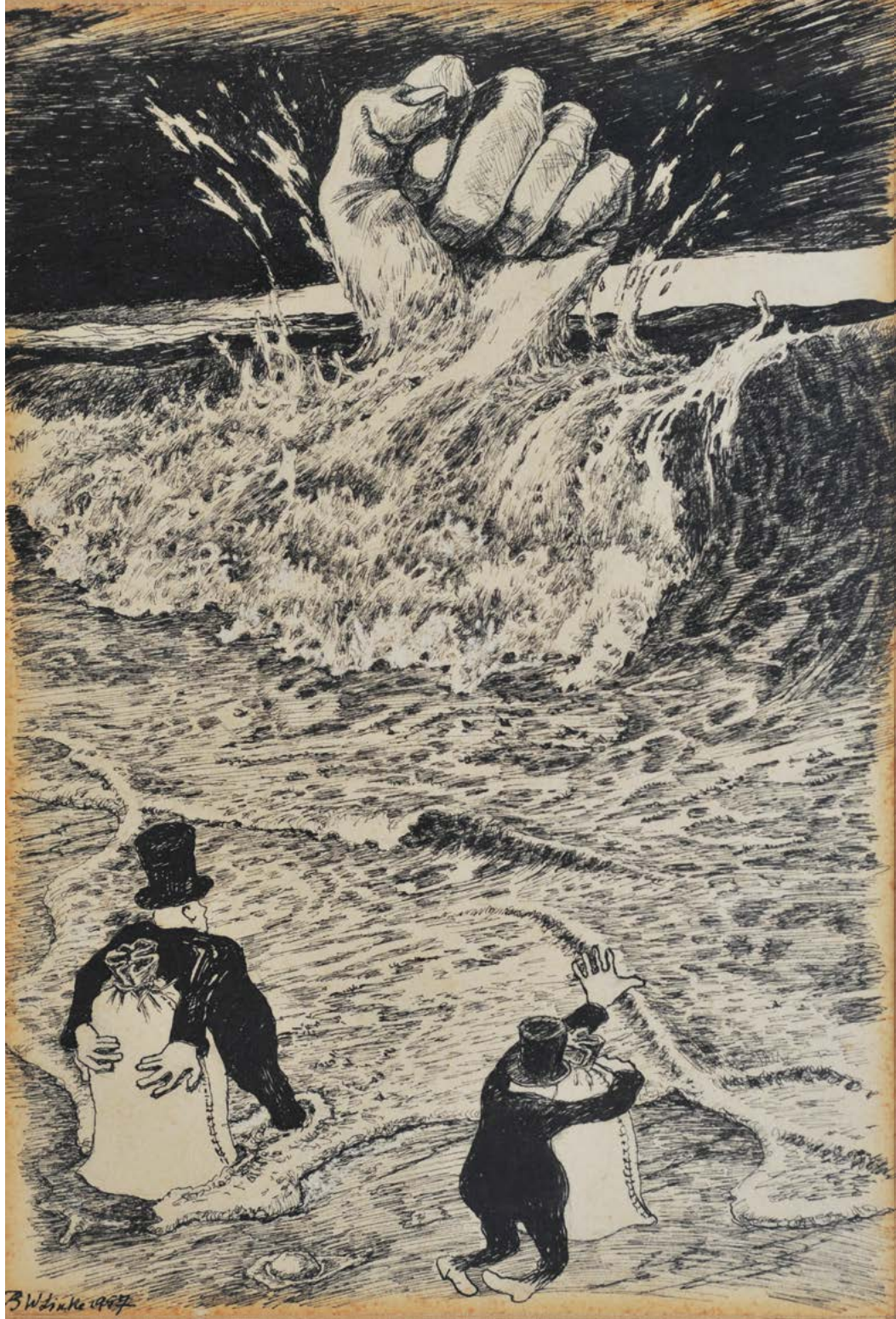
Linke był osobą, która miała ogromny dystans do siebie samego i do otaczającego go świata. Malarz odznaczał się również dużym poczuciem humoru. W powyższych pracach nie można tego nie zauważyć. Rozgraniczał bowiem treści katastroficzne i uważał, że rolą społeczną artysty jest ostrzeganie ludzi przed zagrożeniami świata. Doskonałym przykładem prac satyrycznych o zabarwieniu społecznym są *Ucisk rubla carskiego* (1947), gdzie prasa do tłoczenia monet przygniata miasto, i *Dawny oficer* (1953), na którym piętnuje przedwojenne wojsko polskie, przedstawiając oficera, za którym widoczne są góry pieniędzy. Pracą naśmiewającą się z kapitalizmu jest *Fala strajków* (1957), na której dwóch bankierów ratuje worki pieniędzy przed zalaniem falą, z której wyłania się pięść.

32. Ucisk rubla carskiego



33. Dawny oficer/ Na straży ojczyzny

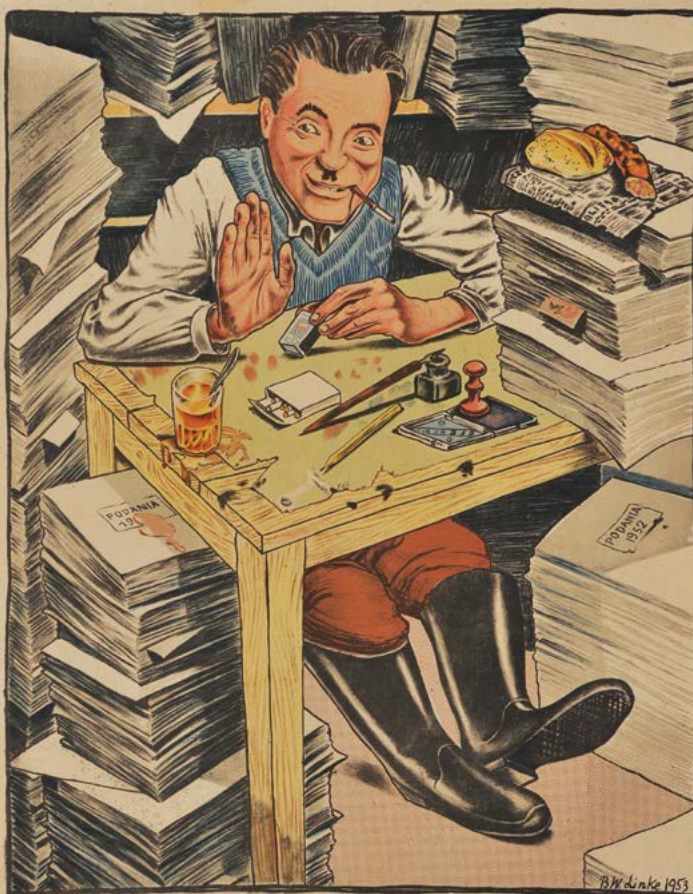
34. Fala strajków





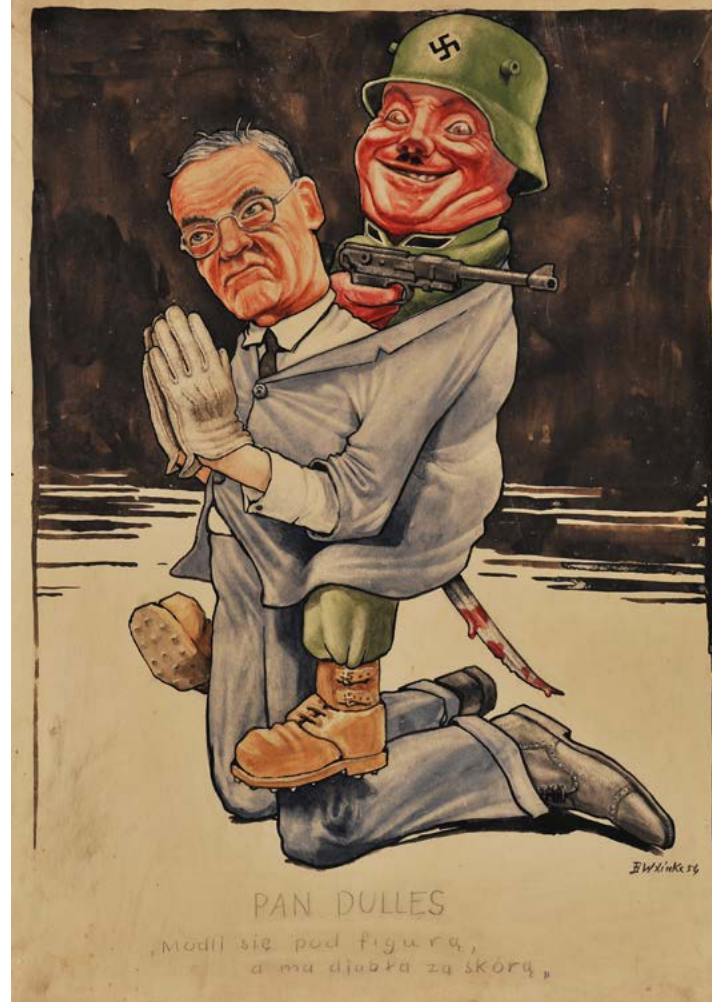
Udaną i śmieszną satyrą jest plakat obnażający nieróbstwo administracji. *Podanie? Nie zginęło* przedstawia typowego biurokratę. Mężczyzna pali papierosa, na biurku stoi szklanka z herbatą, a na gazecie znajdują się kiełbasa i chleb. Urzędnik jest z siebie bardzo zadowolony. *Pan Dulles* (1954) jest pracą, która naśmiewa się z amerykańskiego sekretarza stanu i jego obłudy. Jako zagorzały antykomunista modli się, niosąc na plecach niemieckiego, hitlerowskiego żołnierza. Ostatnią pracą znajdującą się w zbiorach muzeum jest plakat *Pokój* (1952). Przedstawia on pędzący pociąg, ciągnięty przez lokomotywę w formie zaciśniętej pięści. Uciekają przed nią gady. Przekaz jest bardzo wyraźny: każdy pokój buduje się siłą.





*-Podanie? Nie zginęło!  
U mnie tysiące podań leżą od roku  
i żadnego nie zgubiłem.*

36. Podanie?  
Nie zginęło!



PAN DULLES  
„Modli się pod figurą,  
a ma diabła za skórą”

37. Pan Dulles.  
„Modli się pod figurą, a ma diabła za skórą”



38. Zimna wojna

Rysunki i plakaty wykonane przez Bolesława Wojciecha Linkego, znajdujące się w kolekcji Muzeum Niepodległości w Warszawie, stanowią różnorodny zbiór. Jest to wyjątkowo cenna kolekcja i druga co do wielkości w polskich zbiorach państwowych. Linke jest artystą trudnym w odbiorze, porusza niełatwe tematy i skłania do refleksji. Malował dramatyczne, zapadające w pamięć sceny, ostrzegał przed zagrożeniami świata.

Linke bardzo prędko wykształcił swój niepowtarzalny styl, specyficzną odmianę realizmu, opartego na wizualizacji metafory. Jego sztukę cechowało głębokie współczucie i nieustanna potrzeba opowiadania się po stronie małych i uciśnionych. Nie po stronie proletariatu i przeciwko bogaczom, lecz właśnie po stronie zwykłego człowieka<sup>1</sup>.

U Linkego zawsze pierwsze były słowo i treść, które następnie ubierał w formę malarską. Jego obrazy i rysunki trzeba czytać, oglądając.

**dr Izabela Mościcka**  
Muzeum Niepodległości w Warszawie

---

<sup>1</sup> A. Manicka, B.W. Linke, *Inny Śląsk, inna rzeczywistość*, Zabrze 2012, s. 6.

## Spis prac Bronisława Wojciecha Linkego ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

1. *Powrót* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 21-23 VI 1946, B.W. Linke, *Kamienie krzyczą*, wstęp M. Dąbrowska, oprac. graf. S. Gierowski, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa 1959, nr inw. 5572A
2. *Nalot (Reflektory)* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 4–30 XII 1956; B.W. Linke, *Kamienie krzyczą*, wstęp M. Dąbrowska, oprac. graf. S. Gierowski, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa 1959, nr inw. 5572A.
3. *Egzekucja w ruinach Getta* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 17–28 VII 1946; gwasz, akwarela, przecieranie; papier; 62 × 43 cm; nr inw. Gr.2030.
4. *El mole rachmim* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 30 VII – 07 IX 1946, B.W. Linke, *Kamienie krzyczą*, wstęp M. Dąbrowska, oprac. graf. S. Gierowski, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa 1959, nr inw. 5572A.
5. *Domy-żołnierze* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 3 XI 1946 – 10 II 1947, B.W. Linke, *Kamienie krzyczą*, wstęp M. Dąbrowska, oprac. graf. S. Gierowski, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa 1959, nr inw. 5572A.
6. *Ruch Oporu* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 6 II – 15 IV 1949; B.W. Linke, *Kamienie krzyczą*, wstęp M. Dąbrowska, oprac. graf. S. Gierowski, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa 1959, nr inw. 5572A.
7. *Luftwaffe* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 6–18 XI 1948; tempera, przecieranie; papier; 50 × 70 cm; nr inw. Gr.2029.
8. *Śnieżyca* z cyklu *Kamienie krzyczą*; 23–28 II 1947; tempera, gwasz, akwarela, przecieranie; papier; 50 × 35 cm, nr inw. Gr.2051.
9. *Zmartwychwstanie hitleryzmu*; 29–30 IV 1951; tusz, piórko; karton; 32,9 × 24,3 cm; nr inw. Gr.3002
10. *Wiadukt*; ok. 1935; akwarela, gwasz, tusz, ołówek, kredka, przecieranie; papier; 54 × 44,7 cm; nr inw. Gr.2044.
11. *Dwa obozy (Dzisiaj)*; 1932; gwasz, ołówek, tempera; papier; 47,4 × 62,8 cm; nr inw. Gr.2049.
12. *Wlewnice* z cyklu *Śląsk*; 1937; akwarela, gwasz, ołówek, przecieranie; papier; 69,7 × 36,8 cm; nr inw. Gr. 2028.
13. *Serce* z cyklu *Śląsk*; 1937; akwarela, gwasz, ołówek, przecieranie; papier; 57 × 76, 8 cm; nr inw. Gr.2070
14. *Zaciemnienie. Będzie wojna?*; 6–14 I 1940; akwarela, gwasz, przecieranie; karton; 54,8 × 44,2 cm; nr inw. Gr.2026.
15. *Skaleczony dom (Płaczący dom)*; 20 II – 10 IV 1940; akwarela, gwasz, przecieranie; papier; 50,7 × 36 cm; nr inw. Gr.2027.
16. *Atomowe macierzyństwo*; 1957; tusz, lawowanie, pędzel, piórko, gwasz; papier; 43,9 × 31,3 cm; nr inw. Gr.3005; „Szpilki” 1957, nr 49.

17. *Ucisk dolara*; 1947; ołówek; karton; 21,7 × 30,0 cm; nr inw. Gr.732.
18. *Pieczeń milczenia*; 1955; ołówek; karton; 36,6 × 25,7 cm; nr inw. Gr.3006.
19. *Figa z makiem (Obiecanki dla Murzynów)*; 1957; tusz; papier; 36,9 × 24,9 cm; nr inw. Gr.3009.
20. *Sztandar Ameryki z cyklu Podżegaczom wojennym mówimy „nie”!*; 1950; piórko, tusz; papier; 24 × 31 cm; nr inw. Gr.3007.
21. *Wybuch bomby atomowej na Wyspie Bożego Narodzenia*; 1957; tusz; karton; 53,2 × 39,7 cm; nr inw. Gr.3013; „Szpilki” 1957, nr 29.
22. *W służbie ludzkości z cyklu „Atomium”*; 1958; tusz, lawowanie, pędzel, przecieranie; papier; 51 × 36,4 cm; nr inw. Gr.3008.
23. *Pył radioaktywny*; 11–13 XI 1958; tusz, pędzel, lawowanie; papier; 38,4 × 25,2 cm; nr inw. Gr.3015; „Świat i Polska” 1958, nr 47.
24. *Św. Mikołaj 12.12.1957*; 1957; tusz, przecieranie; karton; 32,5 × 23 cm; nr inw. Gr.3014; „Świat i Polska” 1957, nr 43–44.
25. *Czysty zysk*; 1956; ołówek; papier; 50 × 35 cm; nr inw. Gr.3104; „Szpilki” 1956, nr 14 (768).
26. *Ciągle ktoś do kogoś strzela*; 1960; tusz, piórko; papier; 36 × 24,2 cm; nr inw. Gr.3103; „Polityka” 1960, nr 50.
27. *Terror*; 1956; tusz, pędzel, lawowanie, przecieranie; papier; 25,5 × 18,3 cm; nr inw. Gr.3001.
28. *Mgła jesienna (Jesień 1956)*; 1956; tusz, lawowanie, pędzel, przecieranie; karton; 41,8 × 29,4 cm; nr inw. Gr.3044.
29. *Dziecko Hiroszimy*; 1956; tusz, lawowanie, pędzel; papier; 35 × 24,2 cm; nr inw. Gr.3011; „Żołnierz Polski” 1957, nr 5.
30. *Hiroszima*; 1955; tusz, piórko, lawowanie; papier; 36,2 × 28 cm; nr inw. Gr.3010.
31. *Najpewniejszy schron atomowy*, 1962, gwasz, tusz, pędzel, papier, 37,4 × 26,8 cm, nr inw. Gr.2029.
32. *Ucisk rubla carskiego*; 1947; piórko, tusz; karton; 26,0 × 20,8 cm; nr inw. Gr.731.
33. *Dawny oficer/ Na straży ojczyzny*; 1953; piórko, tusz; papier; 32,8 × 24,5 cm; 51 × 37 cm; nr inw. Gr.3003.
34. *Fala strajków*; 1957; piórko, tusz; karton; 32,3 × 22,8 cm; nr inw. Gr.3004; „Świat i Polska” 1957, nr 5.
35. *Pokój*; 1952; offset, papier; 50 × 70 cm; nr inw. Pl.56/2.
36. *Podanie? Nie zginęło!*; 1954; offset; papier, płótno; 69,3 × 48,4 cm; nr inw. Pl.87/2.
37. *Pan Dulles. „Modli się pod figurą, a ma diabła za skórą”*; 1954; akwarela; karton, tektura; 69,8 × 50,0 cm; nr inw. PIO.200.
38. *Zimna wojna*; 1959; tusz, lawowanie, pędzel, przecieranie; papier; 33 × 24,1 cm; nr inw. Gr.3012; „Polityka” 1960, nr 2.

## Wystawy w Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej

1. Henryk P. Hereć; **Oswajanie przestrzeni**;  
17 września – 24 października 2011
2. Remus Wilson; **Sity pierwotne**;  
26 października – 21 listopada 2011
3. Antoni Fałat; **Pamiętki rodzinne**;  
25 listopada – 29 grudnia 2011
4. Ewa Urniaż-Szymańska; **Grafiki**;  
2–22 stycznia 2012
5. **Nie chcemy walczyć z Polakami.**  
**Węgierscy huzarzy na ziemiach polskich latem 1944 roku**;  
5–16 sierpnia 2015
6. **Maciej Rataj 1884–1940. W 75. rocznicę śmierci**;  
20 sierpnia – 6 września 2015
7. Feliks Mostowicz; **Kazachstan – Ursynów.**  
**Droga Feliksa Mostowicza do kraju przodków**;  
18 września 2015 – 24 stycznia 2016
8. Leszek Marek Krześniak;  
**Tadeusz Kościuszko: Mereczowszczyzna – Solura**;  
28 stycznia – 28 lutego 2016
9. Wystawa zbiorowa artystów z Meksyku i Polski;  
**MOSTY: Znad Wisły po Río Bravo**;  
6–28 lutego 2016
10. Grażyna Kostawska i Piotr Szałkowski;  
**Czasy kościuszkowskie**;  
2 marca – 3 kwietnia 2016
11. **Muzeum Polskie w Rapperswilu**;  
7 kwietnia – 8 maja 2016
12. Krzysztof Pawłowski; **Pasja**;  
9 kwietnia – 8 maja 2016
13. Łukasz i Stanisław Hadyna;  
**Orzeł Biały – znak wolności**;  
12 maja – 5 czerwca 2016
14. Gustaw Hadyna; **Ojcom naszym**;  
12 maja – 5 czerwca 2016
15. Marta Staszczuk; **Bafiki**;  
10–30 czerwca 2016
16. Janusz Trzebiatowski; **Pastele**;  
9 lipca – 14 września 2016
17. **Żoliborz z rodzinnych albumów**;  
8 lipca – 18 września 2016
18. Magdalena Latosiewicz; **Oczekiwanie**;  
15 września – 15 października 2016
19. Jerzy Teper; **W BIELI I W CZERWIENI.**  
**Defensores Poloniae**;  
19 października 2016 – 9 stycznia 2017
20. Tadeusz Kurek;  
**Stolice Polski w rysunkach Tadeusza Kurka**;  
18 stycznia – 12 marca 2017
21. **Narodowa Sztuka Białoruska**;  
18 marca – 28 marca 2017
22. **Sienkiewicza drogi do niepodległości**;  
7 czerwca – 2 lipca 2017
23. **Plakaty marynistyczne**;  
7–23 lipca 2017
24. **Konstanty Sopoćko – twórca socrealistyczny.**  
**W zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie**;  
7 lipca – 31 sierpnia 2017
25. Joanna Brześcińska-Roccio;  
**Continuum... rysunki z ziemi włoskiej**;  
29 lipca – 3 września 2017
26. Aneta Skarżyński; **Brzoza w kulturze słowiańskiej**;  
6 września – 28 września 2017
27. Krystian Kwaśny; **drugi plan**;  
6 września – 8 października 2017
28. Piotr Rafałko;  
**100 portretów na 100-lecie odzyskania Niepodległości**;  
13 października – 12 listopada 2017
29. Artur Majka; **Impresje warszawsko-lwowskie**;  
18 listopada 2017 – 7 stycznia 2018

30. Zdzisław Malinowski; **Mogily Powstańców Styczniowych**;  
12 stycznia – 4 marca 2018
31. Jan Tyszler; **Fascynacje Jana Tyszlera**;  
10 marca – 1 kwietnia 2018
32. **Pamięć. Ofiarom katastrofy smoleńskiej**;  
5 kwietnia – 13 maja 2018
33. **Gabinet Bolesława Bieruta**;  
19 maja – 22 lipca 2018
34. Paulina Hortyńska; **Śladami miast**;  
5–29 lipca 2018
35. Małgorzata Wrochna; **Portrety smoleńskie**;  
2 sierpnia – 9 września 2018
36. Mirosław Szponar; **Józef Piłsudski w kolorze**;  
14–30 września 2018
37. Dobiesław Gata; **Wyzwalanie**;  
4 października – 4 listopada 2018
38. Józef Krzysztof Oraczewski;  
**Ważne znaki.**  
**Wystawa z okazji setnej rocznicy odzyskania  
niepodległości**;  
8 listopada – 2 grudnia 2018
39. Sofia Mosiadz; **Transformacje**;  
8 grudnia 2018 – 13 stycznia 2019
40. Janusz Trzebiatowski;  
**Tryptyk Armenii.**  
**Ołtarz – Pieśń – Z ręki Boga.**  
**Katedra 2017–2018**;  
23 stycznia – 15 lutego 2019
41. **Dzieła utracone.**  
**Z przeszłości w przyszłość poprzez teraźniejszość**  
21 lutego – 31 marca 2019



*Zwiększenie dostępności do kultury i zachowanie dziedzictwa narodowego  
poprzez poszerzenie oferty wystawienniczej oraz stworzenie  
Centralnego Magazynu Zbiorów Muzeum Niepodległości.*

**CEL PROJEKTU: RÓZWÓJ OFERTY KULTURALNEJ WARSZAWY I WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO I WZROST JEJ  
DOSTĘPNOŚCI POPRZEZ EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE POTENCJAŁU HISTORYCZNEGO  
BUDYNKU MUZEUM X PAWILONU CYTADELI WARSZAWSKIEJ**

**BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE**



[www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl)





**Fundusze Europejskie**  
Infrastruktura i Środowisko

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



*Dostosowanie Pałacu Przebendowskich / Radziwiłłów do nowych funkcji kulturalnych i edukacyjnych w tym dla osób niepełnosprawnych.*

**CEL PROJEKTU: REMONT, PRZEBUDOWA I NADANIE NIEZBĘDNYCH FUNKCJONALNOŚCI,  
WRAZ Z DOSTOSOWANIEM DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZABYTKOWEJ SIEDZIBY GŁÓWNEJ  
MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI – PAŁACU PRZEBENDOWSKICH / RADZIWIŁŁÓW W WARSZAWIE PRZY AL. SOLIDARNOŚCI 62.**

**BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE**

Korekta  
**Natalia Drozdowicz**

Redakcja techniczna  
**Marzena Milewska**

Autor zdjęć  
**Tadeusz Stani**

ISBN 978-83-65439-61-1

Druk i skład graficzny  
**WPK Piotr Walewski**  
ul. Chrzanowskiego 4/57  
04-381 Warszawa  
biuro.wpk@gmail.com

Nakład 200 egz.



Patronat honorowy



**Adam Struzik**  
Marszałek  
Województwa  
Mazowieckiego

Organizatorzy



**20<sup>lat</sup> Mazowsze**

Patronat medialny



**Myśl Polska**



**STOLICA**



**artinfo.pl**

Partnerzy



**Idiuna**

